

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Przedpłata wynosi: o ekspedycjach i na pocztę kwartalnie 2 mk. z odnośnictwem do domu 242 mk.; miesięcznie 67 fen., z odnośnictwem do domu 81 fenigów. — Wysyłka pod opieką kwartalnie 4.50 mk. — U spedycytorów miesięcznie 90 fen.

Telefon: Alexander nr. 4905.

## wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin O 27,  
Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 25 fenigów od wiersza petytowego — reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 50 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, wtorek 8 lutego 1916.

## Wojna po pokoju.

Jeszcze niezwykle dalekiem wydawać się musi przy trzeźwym ocenianiu obecnego położenia ostateczne zakończenie dzisiejszych krwawych zapasów, a już teraz mnożą się oznaki po temu, że po formalnym zawarciu pokoju nienawiść nagromadzona i stale podsykana w czasach wojennych nie ustąpi, lecz raczej znajdzie upust w bezkrwawej wprawdzie, lecz zażartej i rujnującej walce gospodarczej.

Spoleczeństwa będące dziś w wojnie z Niemcami, zwłaszcza zachodnia koalicja, utrzymują nie bez słuszności, że główną podstawą wzrastającej stale potęgi niemieckiej w ciągu ostatnich paru dziesiątków lat był niebawym wprost rozwój niemieckiego życia gospodarczego w tej samej epoce, nietylko niemieckiego rolnictwa, jakkolwiek i ono w tym czasie zdołało ogromne poczynić postępy, lecz specjalnie niemieckiego handlu i przemysłu. Wystarczy przypomnieć, że w czasie, kiedy tworzyła się dzisiejsza Rzeczpospolita niemiecka, o przemyśle niemieckim nikt jeszcze na serio nie mówił, i wskazał na to, że przed wybuchem wojny tenże przemysł niemiecki co do ogólnych cyfr i wartości wytwórczości kroczył razem z angielskim na czele przemysłu światowego, przyczem coraz obszerniejsze dziedziny zagarniał wyłącznie dla siebie, a wtedy nabrąć można mniej więcej pojęcia, jakie znaczenie miała w gospodarce międzynarodowej ta tak szybka i potężna ewolucja. Nie jest tu miejsce po temu, aby zastanowić się nad bliższymi jej przyczynami; odegrała tu jednak niewątpliwie główną rolę niezwykła handlowa i przemysłowa sprawność i rzetelność Niemców, którzy — produkując względnie tanio — mogli bez trudności podjąć konkurencję z bardzo zachowawczym i drogo produkującym przemysłem angielskim i odbierać mu nawet najbliższe rynki zbytu. Charakterystycznym było przed wojną, że kolonie angielskie miały bardziej ożywione stosunki handlowe z Niemcami niż z krajem macierzystym. Tak samo Anglicy i Amerykanie w ostatnich czasach np. coraz chętniej odbywali podróże morskie na liniach okrętowych niemieckich, również znana jest rzecza, że np. najlepsze i największe hotele nad francuską Riwierą były w rękach właścicieli niemieckich.

To wszystko ustąpiło oczywiście z wybuchem wojny. Niemcy zarabiający od lat zagranicą musieli te kraje czempredzej opuszczać i przez zarządzania rządów nieprzyjacielskich ponieśli częstokroć ogromne straty. Normalne stosunki handlowe ze zagranicą dla wiadomych powodów zostały od razu zupełnie przerwane. Ze w życiu gospodarczym Niemiec obito się przytem bez poważnych wstrząśnień tłumaczy się w pierwszym rzędzie sprawnością i szybkością z jaką przemysł niemiecki umiał dostosować się od razu do zmienionych wymagań wojennych. Rzeżaj jednak jest zupełnie jasną, że po ustaniu dzisiejszej normalnej koniunktury przemysł ten starać się znów musi i będzie z całą siłą zdobyć napowrót utracone teraz drogi dotychczasowej swojej światowej ekspansji. Jego nowy rozwój ma umożliwić najbliższymi pokoleniami niemieckim zniesienie tych ogromnych ciężarów, które spadną na nie z powodu wojny. Niemcy, jakkolwiek z wielkimi ofiarami, zdołają tym ciężarom podoleć, lecz tylko wtedy, o ile wobec ich gęstego i ciągle szybko wzrastającego zaludnienia kapitały niemieckie i praca niemiecka będą posiadały zupełną, niczem nieskrepowaną możność swobodnego i wszechstronnego rozwoju. Od tego, w jakim stopniu i w jaki sposób niemiecki przemysł i handel zdołają ją bezpośrednio po wojnie odzyskać, zależy przyszłość gospodarza, a poniekąd też i potęga Niemiec.

Ten nietylko stały, co najwrażliwszy punkt niemieckiej struktury ekonomicznej uchwycono przedewszystkiem tam, gdzie dziś jest mózg i główna sprężyna sojuszu antyniemieckiego — w Londynie.

Kierujący meżowie stanu Anglii, której Niemcy — jak wiadomo — przypisują wogóle pobudki zawiści konkurencyjnej, przy wmięszaniu się do wojny, oświad-

czyli kilkakrotnie z całym naciskiem, że celem Anglii i jej sprzymierzeńców jest we wojnie obecnej nietylko militarne rozgromienie Niemiec, którego się w krajach koalicji jeszcze ciągle spodziewają, lecz także ekonomiczne zrujnowanie Niemiec już podczas wojny i na długi czas po niej. Dla osiągnięcia takich wyników zabrano się już teraz w krajach czwórporozumienia z energią do prac przygotowawczych. Ponieważ są to właśnie te kraje, które do wojny były najlepszymi klientami handlu i przemysłu niemieckiego, cały ten ruch antyniemiecki ma oczywiście pewne widoki powodzenia. Już dzisiaj tworzą się w Anglii, we Francji, we Włoszech i w Rosji organizacje gospodarcze, których zadaniem ma być w przyszłości niedopuszczenie do tych krajów żadnych wyrobów niemieckich i zastąpienie ich wyrobami przemysłu krajów własnych lub zaprzyjaźnionych, które w ten sposób nabędą sposobność ułatwionego i powiększonego rozwoju. Odbywają się już dziś narady ekonomistów i polityków koalicji nad tem, w jaki sposób ten gospodarzy antyniemiecki sojusz będzie można w przyszłości uczynić możliwie zwartym i silnym. Angielski minister handlu, Runciman, zapowiada już teraz, że po wojnie obowiązywać będzie w Anglii prawo zabraniające wszelkich stosunków handlowych z poddanymi nieprzyjacielskimi, nawet o ile oni mieszkają w krajach neutralnych.

Można na te wszystkie zapewnienia odpowiedzieć, że trudno jest brać na wagę złota każde słowo wyrzeczone dziś w ogólnym podnieceniu wojennym, i słyszy się też niewątpliwie poważny argument, że w przyszłości stosunki handlowe międzynarodowe nie będą się układać według sympatyj, lecz według interesu. Nikt nie zmusi Anglika, który uważał dotąd wyrób niemiecki za tańszy i lepszy od krajowego, do kupowania w przyszłości wyrobu angielskiego; traktat pokojowy zadecyduje zaś o tem, czy istotnie kraje koalicji będą mogły odgrodzić się od Niemiec gospodarzo specjalnymi cłami na wyroby niemieckie, tak jak się to nieraz projektuje. Argumenty takie napewno nie są zupełnie bez słuszności. Niewątpliwie są dziedziny — np. wyroby przemysłu chemicznego — gdzie Niemcy miały przed wojną stanowisko zupełnie monopolowe, którego innemu przemysłowi nie będzie łatwo od razu zastąpić. Dlatego zupełne uniezależnienie się zagranicy od Niemiec będzie niemożliwym. Jednakże pozatem momentu sympatyj i antypatyj w stosunkach handlowych tak zupełnie niedocenić nie można. Nawet bez specjalnych cel wskutek nienawiści nagromadzonej z czasów dzisiejszych i rozległej agitacji bojkotowej w Anglii, we Francji, we Włoszech kupować będą niewątpliwie wyroby niemieckie tylko jeśli to będzie nieodzownie potrzebne; z resztą rynki zbytu w tych i zaprzyjaźnionych z nimi krajach będą dla przemysłu niemieckiego mniej lub więcej zamknięte. Przypomnieć tu należy, że wojna r. 1870 także w stosunkach handlowych francusko-niemieckich przez dłuższy przeciąg czasu pozostawiła swoje ślady.

Wobec tego społeczeństwo niemieckie liczyć się z tem musi, że główne źródła predkięgo wzrostu jego dobrobytu z ostatnich dziesiątków lat po wojnie, o ile wogóle jeszcze kiedykolwiek, to w każdym razie nieprędko i nie bez poważnych trudności zdołają w tym samym stopniu co dotąd rozwijać życie gospodarcze Niemiec. Dlatego, aby chociaż częściowo powetować te wielkie straty wojenne, coraz więcej wybitnych polityków i ekonomistów niemieckich żąda jako przeciwwagę przeciw projektom koalicji, utworzenia razem ze sprzymierzonymi państwami bałkańskimi i Turcją silnego gospodarczego bloku średnio-europejskiego, który ekonomiczne życie niemieckie mógłby pchnąć na nowe tory nowego rozwoju.

## Wojna.

Komunikaty wojenne z ostatnich dni są bardzo szczupłe, jak to widzimy po komunikatach austriackich i włoskich, które w jednym zdaniu donoszą, że nie zaszło nic ważnego. A jednak zdaje się coś przygotowywać na Bałkanie. »Corriere della Sera« donosi,

że Anglicy i Francuzi wyruszyli z oszańcowanego obozu w Salonikach w kierunku granicy serbskiej i bułgarskiej i że przyszło już na pograniczu do potyczek. Można się tedy spodziewać w Macedonii wkrótce nowych zaciętych walk. Zdaje się, że także i w Albanii przygotowują się w niedalekiej przyszłości nowe krwawe bitwy, o ile można wnioskować z nieostwierdzonych jeszcze pogłosek o zamiarze wysłania do Albanii przez Anglików i Włochów większych oddziałów wojska. Wreszcie zachowanie się Rumunów i Grecji, które zbroją się w dalszym ciągu, potwierdzają te przypuszczenia. Rumunia na wszelki przypadek chce sobie zapewnić pożyczkę w wysokości dwóch miliardów na cele wojenne, a Grecya powołuje liczne roczniki z zagranicy pod broń.

### Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 7. lutego.

#### Zachodni plac boju.

Gwałtowne walki armatnie pomiędzy kanałem La Bassée i Arras, jak również na południe od Somme. Miasto Lens było w ostatnich dniach gwałtownie ostrzeliwane przez nieprzyjaciela. W Argonach wysadzili Francuzi w powietrze na wzgórzu 285 (La Fille Morte) na północny wschód od La Chalade lejek i zajęli go, lecz zostali przez kontratak natychmiast ztamtąd wypędzeni.

#### Wschodni plac boju.

Zdobyta przez nas w nocy na 6. lutego rosyjska pozycja odwachu połowego na wschodnim brzegu rzeki Szczary u toru kolejowego z Baranowicz do Lachowicz, była atakowana bezskutecznie. Nieprzyjacieli musiał się cofnąć z poważnymi stratami.

Na południe zachód od Widzów wpadł latawiec rosyjski, którego kierownik się zmylił, cało w nasze ręce.

#### Bałkański plac boju.

Nie było nadzwyczajnych wydarzeń.

Naczelne dowództwo.

### Komunikat austriacki.

Wiedeń, 7. 2. Urzędowo donoszą:

Położenie na wszystkich frontach niezmiennione.

Zastępca szefa sztabu generalnego, v. Hoefler, marszałek polny porucznik.

### Komunikat rosyjski.

Piotrogród, 6 lutego.

Urzędowe sprawozdanie rosyjskie głosi:

Front zachodni: Działalność lotników niemieckich w okolicy Rygi i na południe od Uexkuell nie ustaje. Lotnicy nasi rzucali bomby na dworzec i most kolejowy poprzez Aę w Mitawie. W odcinku generała Iwanowa znaleźli nasi wywiadowcy szeregi nieprzyjacielskich min latających, połączyli je za pomocą drutu z swymi rowami, skąd około 40 wysadzili w powietrze. Koło szosy do Brzeżan (45 km. na zachód od Tarnopola) udaremniłszy próbę nieprzyjacielską zbliżenia się do naszych rowów. W okolicy Bojan robił nieprzyjacieli wielkie wysiłki, by odyskać za pomocą ognia, rzucania min i granatów ręcznych zajęty przez nas w nocy na 3. lutego lejek.

Kaukaz: Odpartliśmy nieprzyjaciela wszędzie, gdzie jeszcze stawał opór. Wszystkie tureckie próby ataków zostały bez wyjątku odparte; ponieśli oni wskutek naszego ognia wielkie straty.

### Komunikat francuski.

Urzędowe sprawozdanie z niedzieli po południu głosi: W ciągu nocy panowała słaba działalność artylerji. W Szampanii kierowaliśmy ogień niszczący na nieprzyjacielskie rowy strzeleckie w okolicy Maison de Champagne. Wczoraj zaatakował jeden z naszych latawców uzbrojony w armatę latawiec nieprzyjacielski, który spadł pałac się.

Urzędowy komunikat z niedzieli wieczora: W Belgii kierowała nasza artylerja wspólnie z artylerją angielską ogień niszczący na niemieckie rowy naprzeciw Boesinghe. Na wschód od tej okolicy zostały dwie

baterie nieprzyjacielskie przez naszą ciężką artylerię zmuszone do milczenia. Na wschód od Soissons ostrzelaliśmy nieprzyjacielskie szaniec na płaskowzgórzu Chassmy. Z nowych doniesień wynika, że ostrzeliwanie szaniec nieprzyjacielskich, dokonywane wczoraj w Szampanii na płaskowzgórzu Navarin, miało skutki wymiennie. Ostrzeliwane rowy zostały zawalone. Kilka składów z amunicją wyleciało w powietrze. Poza to rozszerzały nasze strzały, które zniszczyły naczynia zawierające trujące gazy, chmury gazowe, które wiatr pędził na linie nieprzyjacielskie.

### Początek walk na granicy greckiej?

«Corriere della Sera» donosi z Salonik, że w dniu 4. lutego ruszyły oddziały angielsko-francuskie w kierunku granicy greckiej, gdzie odbyły się potyczki.

### Książę Oskar lekko ranny.

Berlin, 7. lutego BTW donosi, że książę Oskar pruski został na froncie wschodnim lekko raniony ułamkiem granatu w głowę i w rękę.

### Nowe powoływanie pod broń w Grecji.

Ate ny, 7. 2 (Agencja Havasa). Król podpisał rozporządzenie, powołujące pod broń wszystkich Greków roczników 1892 do 1914, którzy znajdują się za granicą, a nie stawili się w szeregi. Wyjątek stanowią ci, którzy mieszkają w Rosji, w Turcji, w Bułgarii albo Rumunii.

### Szkody wyrządzone w Salonikach przez atak Zeppelina.

Ate ny, 7. 2 (Agencja Havasa). Jak słychać z źródła dobrze poinformowanego, zniszczono podczas ostatniego ataku Zeppelina na Saloniki towarów wartości trzech milionów franków, z których tylko za 100 000 pokrywa zabezpieczenie. Kilka angielskich towarzyszy zabezpieczeniowych poleciło telefonicznie swym zastępcom w Salonikach, by zabezpieczali towary od wszelkiego ryzyka wojennego. Wobec tego w przeciągu dwóch dni zabezpieczono za przeszło pięć milionów franków towarów.

### Serbski następcą tronu na wyspie Korfu.

Agencja Havasa donosi z Korfu: Urzędowo ogłaszają, że serbski następcą tronu Aleksander przybył na pokładzie torpedowca francuskiego z Albanii na Korfu.

### 900 Niemców 14 000 krajowców przeszło z Kamerunu do hiszpańskiej Guineji.

Ze stolicy hiszpańskiej, Madrytu nadeszła urzędowa wiadomość, że 900 Niemców i 14 000 krajowców przeszło z Kamerunu na terytorium hiszpańskiej Guineji. Zostali oni rozbrojeni i internowani. Rząd hiszpański stara się o ich wyzywienie.

### Niemiecki łup wojenny w 18 miesiącach wojny.

Gazety niemieckie ogłaszają, że w ciągu 18 miesięcy wojny zabrano 1429 971 jeńców, 9700 armat, 7700 wozów do amunicji i innych, 1 300 000 karabinów i 3000 kartaczońnic.

## „Nasz bilans“

Pod takim tytułem zamieszcza Ignacy Grabowski w «Dzienniku Kijowskim» z dnia 18. stycznia artykuł treści następującej:

Rok 1915 zapisał się w historii narodu polskiego wielkimi, niezatarłymi głoskami. Wicher wojny potargał granice zaborów, przewracając wszystkie, przedtem istniejące stosunki do takiego stopnia, że na razie trudno się w położeniu zorientować.

Spróbujmy wszakże.

Czarnemi głoskami stary rok wypisał:

Zniszczenie materialnej ogromnej przestrzeni życia polskiego w Galicji, większej części Królestwa, oraz majątności polskiej na wielu obszarach Białorusi, Wołynia, Litwy i Żmudzi. Jesteśmy znacznie ubożsi.

Podupało, a w wielu miejscach upadło doszczętnie rolnictwo, tak bujnie, niemal żywiołowo, ostatnimi czasy w Królestwie się rozwijające.

Upadł przemysł, który wprowadził co do kapitałów był częściowo jedynie polski, ale co do siły roboczej całkiem polski i w bilansie narodowym wielką stanowił pozycję.

Milion conajmniej polskiego ludu pożoga wojenna i pęd wojny wypędziły z siedzib na wschód do Rosji. Z tego miliona, jeżeli nie więcej, ziemia ojczysta nie ujrzy już wielu tysięcy zmarłych, zmarnowanych i niepowrotnych.

Na puszcze, przez te ubytki poczynionej, rozsiada się mocniej żydzi i korzystając z czasu, wzmocnią własny stan posiadania.

Kłeska jest ogromna, trzeba ją stwierdzić bez lęku i powiedzieć sobie bez ogródek, że tylko przy poważnym wyniku narodowym można będzie zapobiedz umocnieniu się na ziemi polskiej elementom obcym. Niebezpieczeństwo zmniejsza się przez to, że i kraje sąsiednie będą przez wojnę wyludnione, ale nie dotyczy to żydów, których wojna procentownie najmniej wytraci. A trzeba też zwrócić uwagę na pewne zjawisko biologiczne: na wzmogłą płodność, zauważoną przez historyków w epoce wielkich katastrof dziejowych,

naprzykład w średniowieczu stwierdzono po zarazach morowych, które dziesiątkowały ludność, niezwykle dużą ilość bliźniaków i nawet trojęt.

Ale przy czarnych stronach naszego bilansu narodowego są dodatnie i nawet bardzo dodatnie.

Przedewszystkiem wewnętrzny przyrost zaufania i wiary w siły własne. Siłą samych wielkich wypadków wojennych wielka część narodu została powołana do samopomocy w różnych dziedzinach życia społecznego. Przy tej samopomocy okazaliśmy się wcale cfiarnymi, szybkimi i praktycznymi organizatorami. Historia samopomocy polskiej w Królestwie w pierwszy rok wojny, a sprawy wysiedleńczej w Rosji w roku drugim, ukazała nam siły, spoczywające w nas, o których zapomnieliśmy, w które nie wierzyliśmy. Pograżeni w literackiej kontemplacji i marzeniach u przeszłości, a odsunięci od samoistnego wykonywania funkcji polityczno-społecznych, byliśmy inwalidami życia, z nieznośnym poczuciem tego stanu, które to poczucie starał się zagłuszyć deklamacyjną poezją naszych wielkich poetów. Ale pisana poezja jest tylko wieżą strzelistą narodowego kościoła, nie jest jego fundamentem i murami. Fundament i mury, to codzienna mrowcza praca narodowa. Poeci są tylko nieomylnymi objawicielami wielkości i wartości narodu, ale nie są lekarzami jego chorób, ani zbawcami losu politycznego. Lekarz i zbawca — to dobra atmosfera polityczna i zorganizowana praca. Dopiero na czarnoziemi kultury, jako na rezultacie celowej pracy, wyrasta piękny kwiat poezji.

Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, inni wyrosli z kapitału przeszłości, nowi, oryginalni, potężni poeci mogą powstać z czarnoziemiu odrodzonego żyjącego własną wolą narodu, z kapitału i pracy nowej.

To jedno, a wtóre:

Stupy malowane na tyle kóło w różnych, wraz z rewizją paszportów — padły. Polacy z trzech zaborów zetknęli się ze sobą, poznają i przypominają sobie to, czego zapomnieli od 150 blisko lat.

Oczywiście muszą być bóle i strzykania, ale bez tego obyć się nie może. A rozdział Polski wydał już skutki groźne i pozbawiona prawdziwej szkoły narodowości polska zaczęła się rozdzielać tak, jak się rozdzieliło terytorium.

Od nas zależy, abyśmy z tego równania europejskiego wyszli jako wielkość, o ile możliwości największa. Podstawą zaś, źródłem tej wielkości jest poczucie siły i tradycji narodowej, wyznaczającej doniosłość rzutu. Tylko z głębokości uczucia wyniknąć może zgodność w działaniu i energia.

Tak więc obok wielu niepomyślnych pozycji bilansu są również i rokujące nie tylko nadzieje, ale niemal pewność lepszego jutra.

## „Rheinisch-Westfälische Ztg.“ wobec przyszłej „Polski“.

Członek pruskiej Izby panów i profesor uniwersytecki Schmöller ogłosił niedawno, czego żąda od Polaków zaboru pruskiego w zamian za utworzenie z części zaboru rosyjskiego państwa „polskiego“.

Teraz dowiadujemy się, pisze «Wiar. Pol.», że zbliżonej kierunku politycznym do prof. Schmöllera «Rheinisch Westf. Ztg.», jak sobie niektórzy ludzie wyobrażają stosunki narodowe, językowe i gospodarcze w przyszłej «Polsce». Wymieniona gazeta dowiadytuje się z «Koelnische Volks Ztg.» o agitacji za powrotem do przyszłej «Polski» naszych rodaków z za morza i odzywa się z tego powodu tak:

«Nie myślimy Polakom ani za winę poczytywać ani zabronić, że myślą o największym wzmocnieniu swojej narodowości. Jednakże nieustannie wskazywać trzeba na to, że w Polsce nie mieszka wyłącznie ludność szczepu polskiego. Na Polaków w Polsce kongresowej przypada zaledwie 70 proc. ludności, która obok niektórych innych szczepów składa się z 20 proc. ludzi, mówiących po niemiecku Niemców i żydów. Dla naszego politycznego i narodowego dobra jest to w wysokim stopniu potrzebne, aby ten niemały mówiący po niemiecku odłamek Polski wzmocniono i już teraz należy dokładać wszelkich starań, aby na tej nowinie gospodarczej, przy odbudowie zburzonej przez Rosyan kultury, żywioł polski nie prześcignął żywiołu niemieckiego. Polacy już się w tym celu organizują. Po polskich Niemcach nie można się spodziewać, aby czynili to samo. Jak niestety wielu Niemców zagranicznych usunęli oni interesy gospodarcze. Na nich nie wolno czekać. Zastępując ich powinny władze i związki narodowe rychło i starać się o to, aby Niemczyzna w Polsce otrzymała należne sobie stanowisko, pod względem politycznym i kulturalnym ale i liżbowym. Jak można najrychlejszemu do opustoszałego kraju przywołać niemieckich przybyszów, urzędników i przemysłowców, w pierwszym rzędzie przecież także niemieckich osadników na opustoszałe niwy rolne. Nie wolno dopuścić, aby Polska stała się krajem czysto polskim, lecz ma być krajem, w którym Niemcy i Polacy żyć będą na równych prawach. Tylko wtenczas nie będzie Polska niebezpieczeństwem dla rzeszy niemieckiej i niemieczyzny.»

## Rodacy!

Rozszerzajcie „Dziennik Berliński“

## Z Królestwa Polskiego.

Pod administracją niemiecką.

### «Macierz szkolna» w Królestwie.

Z Warszawy donoszą, że ze względu na poważne zadanie społeczne, związane z pomocą dla szkół polskich, poruszono myśl wskrzeszenia «Macierzy szkolnej». Projekt będzie wkrótce opracowany.

### Most Kierbedzia w Warszawie.

Most Kierbedzia oddany jest na całej szerokości do użytku publicznego. Obecnie odbywa się zakładanie drutów do prądu elektrycznego dla tramwajów miejskich i zapewne wkrótce będzie przywrócona również komunikacja tramwajowa z Pragą. Odbywa się rozbieranie rusztowań pod mostem i wkrótce, jak pisze «Deutsche Warschauer Ztg.», nie będzie przypominało wysadzenia w powietrze części mostu.

### Milicya miejska.

Nowe mundury otrzymał ma milicya miejska w Warszawie od dnia 1 marca. Nowe umundurowanie składać się będzie z kurki «ulanki» barwy granatowej, z czapki «maciejówki» ze znakiem milicyi. Milicyanci posiadać będą broń białą.

## Sprawy polskie.

### Arcybiskup Bostonu w sprawie Polski.

W ostatnim numerze «The Pilot», urzędowym organie archidiecezyi Bostonu, zamieścił arcybiskup William Card O'Connell następujący apel do podwładnego sobie duchowieństwa dycezyjnego w sprawie składek na Polskę:

Droży Bracia! Matka nasza — kościół katolicki przez cały czas istnienia darzył swoją dobroczynną opieką swoje nieszczęśliwe syny i córki wszystkich narodów, a przez swoje apele do wiernych wykazywał nieraz braterskie czucie, starając się spieszyć z pomocą swoim mniej szczęśliwym braciom, gdy tylko o trudnym ich położeniu i potrzebach się dowiedział.

Naród polski był zawsze gorliwym wyznawcą nauki Chrystusa, i poprzez wszystkie swoje ciężkie doświadczenia, poprzez ukorzenia go i cierpienia wielkole pozostał wiernym dla wiary katolickiej i kościoła. Żadna próba nie była dla niego za wielką, by go zgnać miało, żaden trud nie odstraszył tego narodu od wierności dla kościoła katolickiego. Przychodzi on teraz z gorącą prośbą o pomoc, a my jesteśmy zobowiązani przez miłość wspólnego nam Stwórcy i wspólnego nam kościoła, oraz ze względu na poczucie ludzkości nieść mu tę pomoc. Każdy cent zaoszczędzony i rzucony na ten cel jest skarbem w ogólnej sumie pomocy, której tak naród polski dziś potrzebuje.

Przedstawiam Wam — Bracia — ten poważny głos Polski i wzywam Was bardzo serdecznie, abyście go głosili swemu ludowi po swoich parafiach. Możliwie wybrać sobie jedną — najbardziej dla Was dogodną z niedziel w czasie od dnia dzisiejszego do 1 lutego, celem zbierania dobrowolnych ofiar od wiernych w Waszych parafiach na ratunek Polski. Skoro tylko taką zbiorke w parafii uskutecznicie, bądźcie łaskawi odesłać czekiem zebraną sumę na ręce kanclerza.

Ostateczny termin składkowania może być naznaczony na ostatnią niedzielę w styczniu, tak, by około 1 lutego wszystkie zebrane sumy znalazły się już w ręku kanclerza archidiecezyi, a ten prześle je na miejsce przeznaczenia.

Niech Stwórca wynagrodzi Was i Waszym parafianom stokrotnie za Waszą ofiarność, za co już przesyłam Wam moje błogosławieństwo.

Szczerze Wam Bracia oddany,

William Card. O'Connell,  
Arcybiskup Bostonu.

Dan w dniu 16 grudnia 1915 r. w Bostonie.

### Wyspa Ceylon Polsce.

Z Kolombo na wyspie Ceylon piszą do «No-oje Wremia», że tamtejszy wicekonsul rosyjski zaczął zbierać ofiary na cele pomocy wygnancom polskim. Spodziewano się, że rezultat składek będzie bardzo mały, ze względu na to, że miejscowa kolonia angielska jest nieliczna i że jednocześnie zbierane są składki na różne cele wojenne. Jednakże ofiarność kolonii angielskiej okazała się większą, niż spodziewał się wicekonsul. W ciągu kilku dni zebrano 5000 rupii (około 4000 rubli).

Zaczęto nadsyłać do konsula przekazy i listy pieniężne. W listach tych Anglicy okazują współczucie dla Polaków. «Fundusz polski» zainteresował tubylców i Sengalczyków. Bogatsi przestali przekazy na pokazniejsze sumy, ubożsi składali rupie i centy. Jeden z tubylców wystąpił z odezwą do kobiet sengalskich, proponując wydanie książki kucharskiej, z dochód byłby obrócony na Polaków, fiary wojny. Jakiś tubylec, nie mając pieniędzy, nadesłał komitetowi utworzonym, manifestując swą dobrą chęć. Wogóle zainicjowane zebranie składek na rzecz Polski cieszy się na dalekim Ceylonie powodzeniem.

### Towarzystwo funduszu powrotu do kraju w stolicy Rosji.

Według pism piotrogrodzkich została w Piotrogradzie ostatecznie zarejestrowana ustawa «Towarzystwa funduszu powrotu do kraju imienia śp. posła Lubomira Dymyzy».



## Komitet Sienkiewicza i Paderewskiego dla Polaków w Rosji.

Rada zjazdów Komitetów polskich w Moskwie otrzymała z Lozanny od miejscowych Komitetów polskich pod przewodnictwem Sienkiewicza i Paderewskiego 250 000 rubli, które podzieliła między polskie Komitety w Rosji.

## Dar Sokółów polskich z Ameryki.

Pisma niotrogradzkie donoszą, że »Sokół Polski« w stolicy Rosji otrzymał od związku Sokółów polskich w Stanach Zjednoczonych na dzieci polskie 45.000 rb. Ofiarę tę złożono na skutk znanej już odezwy członka rady państwa Czesława Karpińskiego w sprawie ratowania dziatwy polskiej.

## Angielska broszura o Polsce.

Ukazała się mała broszura o Polsce »Poland« W. Alisna Philipsa, znanego profesora na uniwersytecie w Dublinie. Autor zaznacza angielskiego czytelnika z historyą narodu polskiego z uwzględnieniem także ostatnich lat pięćdziesięciu.

## Wiadomości polityczne.

### Włochy.

#### Podróż Brianda do Włoch

Na radzie ministrów włoskich zakomunikował Salandra urzędowo, że w czwartek b. t. przybywa do Rzymu prezes ministrów francuskich Briand, wraz z zastępcą szefa sztabu jenerałnego jenerałem Pellier. Po odbyciu konferencji z członkami rządu uda się na front włoski. W sprawie tej donosi lyoński »Nouveliste«, że Briand zamierza zorganizować wspólny plan wojenny pomiędzy sprzymierzeńcami i stworzyć jednolitą w operacjach wojskowych i w akcji politycznej. Poza to ma być uregulowana, podczas pobytu Brianda w Rymie, kwestya albańska.

### Chiny.

#### Rewolucya w Chinach.

Doniesienia angielskie z Chin głoszą, że codziennie toczą się potyczki z różnym skutkiem w oddaleniu 25 klm. na północny wschód od miasta Suifu, w prowincyi Czeccuan. Inna wiadomość głosi, że wojsko rządowe pobiło powstańców pod Suifu, przyczem 300 powstańców poległo, albo dostało się do niewoli i zabrano powstańcom dwie armaty górskie.

»Rzecz« donosi z Mukden o zaciętych walkach pomiędzy powstańcami a wojskiem rządowym. Powstańcy przeszli już chiński mur, i maszerują na Pekin. Zachowanie się wojsk rządowych jest niepewne.

## Wiadomości potoczne z Polski.

### Księstwo Poznańskie.

\* Poznań. Statystyka kościelna. Według najnowszej statystyki liczy archidiecezja poznańska 997 140 dusz w 26 dekanatach. Kościołów parafialnych jest w archidiecezji poznańskiej 351, prócz tego 111 filijnych i 125 kaplic. Liczba księży wynosi 557. Archidiecezja gnieźnieńska liczy 459 798 dusz w 208 parafiach.

\* Jednodniówka na rzecz bezdomnych. Towarzystwo Ziemiaków podjęło myśl wydania Jednodniówki na rzecz bezdomnych. Z tego powodu zwróciło się do wszystkich pracowników pióra w zaborze pruskim z zaproszeniem do współpracy. W odnośnej odezwie powiedziano, między innymi: »Wobec strasznej klęski wojennej, jaką dotknięta została ludność wiekowej części ziem polskich, skupiamy wszyscy nasze siły, aby tej klęsce ulżyć i szukamy ciągłe nowych sposobów pomóżenia środków materialnych do akcji ratunkowej — nieodzownych. Nie wyzyskaliśmy dotąd zasobów wystawowych Wielkopolski i Prus Królewskich. Towarzystwo Ziemiaków pragnie obecnie osiągnąć do tego skarbcza z zamiarem wydania Jednodniówki, i dochód, jaki ona przyniesie, przeznaczyć dla bezdomnych, zwłaszcza dla dzieci sierotonych przez wojnę, w których ratuje się przyszłość kraju. Niechaj myśl naukowa, literacka i artystyczna naszej dzielnicy, zespoli się w szlachetnym wysiłku, by ulżyć między bratniej, niechaj złoży swe najszlachetniejsze bliski w ofierze nieszczęśliwym.

Nie chodzi tu o wielkie rozprawy, a tylko o drobne artykułki z wszelkich dziedzin, oraz o obrazki nowelistyczne, wiersze itp., nigdzie dotąd nie ogłoszone drukiem. Wszelkie manuskrypty wysyłać należy p. adr. sekretarki Tow. Ziemiaków, p. Anny Moszczeńskiej w Poznaniu, ul. Młyńska 9. Specjalna komisya krytyczna zajmie się ostateczną oceną nadstanych utworów, oraz układem całości Jednodniówki.

\* Leszno. Dzień wolny od nauki za złoto. W gimnazjum Komeniusza w Lesznie zwolniono uczniów od nauki za to, że w ostatnim czasie zgromadzili i przynieśli około 18 000 mk. w złocie.

\* Rawicz. Straszna śmiercią zginął 78 letni starzec Sch. Robotnik K. zbudzony ze snu silnym dymem, zapelniającym całą izbę. spostrzegł, że se suliła spada kilka iskier, więc zawiadomił o tem zaraz gospodarza, z którym udał się do mieszkania na górce, zajmowanego przez 78-letniego starca Schultego. Miejszanie przepelnione było dymem, co pochodziło stąd, że od silnie napalonego pieca zapaliła się podłoga.

Schulte leżał bez życia na podłodze, ubrany tylko w koszulę. Prawdopodobnie wyszedł z łóżka, by wolać o pomoc, lecz edurzony dymem upadł na ziemię i znalazł tragiczną śmierć.

## Prusy Królewskie i Książęce.

\* Tapiewo. Samobójstwo z powodu trwania wojny. Handlarz J. odebrał sobie życie, powieszając się, podczas gdy jego żona czyniła w mieście zakupy. W pozostawionym liście podaje, że choroba jego oraz długie trwanie wojny sprzykrzyło mu życie do tego stopnia, że dobrowolnie schodził z tego świata.

\* Olsztyn. Ukarani za przemykanie listów. Prawo ekspedycyowania listów i pieniędzy do Polski przysługuje jedynie poczcie. Listy muszą być nadane otwarte.

Sąd stanu wojennego w Olsztynie pociągnął za przemykanie listów córkę gospodarską pannę Helenę Dolną z Dzwierzni do odpowiedzialności. Miejsce wóse ta odległa jest tylko kilka kroków do rosyjskiej granicy. Pannę Dolną zaś zna ludność polska po drugiej stronie bardzo dobrze, gdyż za jej pośrednictwem ożywioną prowadziła korespondencje z rodakami w Niemczech i Ameryce. Jak p. Dolna przed sądem przyznała, pośredniczyła w ten sposób już od zeszłego lata. Z Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przychodziły na jej ręce także pieniądze i listy paczki. U siebie w domu zaopatrywała p. Dolną przesyłki w wiadomości adresów albo sama albo przez robotnika z Polski, Władysława Błaszkiwicza dalej odsyłała. Wyrok zapadł; przeciwko pannie Dolnej na 3 tygodnie, p. e. i. w. ku Błaszkiwiczowi na 4 tygodnie więzienia.

\* Chojnice. Przyaresztowanie rabusia. Pod zarzutem popełnienia napadu rabunkowego na rendanta kasy chorych Bocka przyaresztowano 16 letniego ucznia ślusarskiego Fresego. Przedmioty pozostawione na miejscu zbrodni poznano jako należące do jego matki. Prokuratorya wyznaczyła na wysłedzenie zbrodniarza tysiąc marek nagrody.

## Ze Śląska.

\* Głogowa. Wyrafinowany czuśt. W Głogowie na Śląsku przed izbą karną odpowiadał 20 letni pomocnik handlowy Rudolf Runa z Berlina-Schönebergu. W rozmaitych gazetach polecał on »tanie masło i margarynę«, ale żądał pieniędzy, zanim wyśle towar. Naturalnie, że masła i margaryny niśt nie otrzymał. W ten sposób popełnił czuśtstwo w 95 przypadkach i zdołał pozyskać od osób łatwowiernych przeszło 1600 marek Rudolf Runa skazany został na 2 lata więzienia i utratę praw honorowych na przeciąg trzech lat. Policzone mu 4 miesiące na poczet więzienia śledczego.

## Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 8 lutego 1916.

Kalendarz: Sroda, 9 lutego Apolonii.

— Bijatyka w tramwaju. W tramwaju linii 69, jadącym do Lichtenbergu przyszło po gwałtownej kłótni do bijatki pomiędzy krewnymi. Bili się pomiędzy sobą: Sylwester Teszocki, jego żona i siostra, tak że szyby leciały z okien tramwaju. Trzeba było dopiero sprowadzić policyę, która poskromiła krewką rodzinę.

— Liczenie roku 1916, jako roku wojennego. Cesarz wydał w głównej kwaterze następujący ukaz: Na skutek Pańskiego referatu z 14 stycznia 1916 r. rozporządzam: Mój rozkaz z 7 września 1915 roku w sprawie liczenia lat wojennych z okazji obecnej wojny dotyczy także roku kalendarzowego 1916. Tym uczestnikom wojny, którym liczy się już za rok 1914 albo 1915 lub też za obydwaja lata wojenne, liczyć należy dalszy rok wojenny, jeśli spełnili warunki także i na rok kalendarzowy 1916.

— Nowe uregulowanie sprzedaży smalcu i wieprzowiny. Magistrat berliński donosi, że wskutek wielkiego natłoku w miejskich sprzedażach smalcu i świeżej wieprzowiny uregulował aż nadal sprzedaż w ten sposób, że począwszy od 9. lutego sprzedawane będą w miejskich sprzedażach smalec tylko w poniedziałek i czwartek do godz. 1. w południe a świeża wieprzowina tylko w srode i w sobotę od 5 do 8 godz. po poł. Sprzedaż smalcu i świeżej wieprzowiny odbywać się będzie w miejskich halach targowych i w większej ilości składów, które podane będą w ogłoszeniu, jakie ukaże się w tych dniach. Zamierza się jeszcze bardziej pomnożyć miejsca sprzedaży i rozszerzyć czas sprzedaży, skoro tylko będą dostateczne zapasy smalcu i świeżej wieprzowiny. Dalej wskazuje się na to, że nikt na więcej niż na trzy karty wszelkiego rodzaju (karty na smalec albo karty na wieprzowinę) równocześnie towarów kupować nie może.

— Nowy urząd pocztowy dla listów pospiesznych (Roh-post) i stacyę do przyjmowania telegramów i telefoniczną otwarło wczoraj w budynku pocztowym przy Oranienburgerstr. 73—76.

— Nowe rozporządzenie w sprawie kartofli. Zastępca kanclerza rzeszy niemieckiej, sekretarz stanu dr. Delbrück ogłasza nowe rozporządzenie rady związkowej, które ma zapewnić zapasy kartofli dla ludności aż do przyszłego sprętu. Nowe rozporządzenie zobowiązuje związki komunalne do zakupienia potrzebnych dla wyżywienia ludności zapasów ziemniaków.

Zapotrzebowanie, jakie zostanie przez komuny stwierdzone, ma być pokryte przez centralę rzeszy dla kartofli, która w tym celu ma prawo dysponowania kartoflami znajdującymi się w całym państwie. Na tymczasowe potrzeby mogą związki komunalne, o ile zaciągnięto tego potrzeba, przejąć kartofle znajdujące się w ich obwodzie od handlarzy, wywłaszczając ich.

Dlatego winny związki komunalne do 25. lutego 1916 roku stwierdzić, jakie zapasy kartofli znajdują się w obrębie danej gminy w posiadaniu gmin, handlarzy, konsumentów i związków. Zapasów poniżej 20 funtów spisywać nie potrzeba, o ile centralne władze krajowe inaczej nie rozporządzą. Brakującą ilość do wyżywienia ludności danej komuny należy zameldować do centrali w sprawie kartofli najpóźniej do 10. marca br.

Rozporządzenie obowiązuje od 7. lutego począwszy. Równocześnie postanawia inne rozporządzenie, że kartofle, które odtąd przychodzić będą z zagranicy, odsyłać należy do centrali w sprawie kartofli. Do zagranicy w myśl powyższego rozporządzenia nie zalicza się obszarów nieprzyjacielskiego kraju zajętych przez wojsko niemieckie.

— Samobójstwo 17-letniej. U żony pewnego fryzjera zaciągniętego pod broń przy Anhalterstraße uczyla się od mniej więcej roku 17-letnia Jadwiga Kraft. Dziewczyna spała w tym samym pokoju, co jej majstrowa. Gdy kobieta w sobotę wieczorem wróciła ze swego składu przy Königgrätzerstrasse do domu, znalazła sypialnię zamkniętą, a na jej pukanie nikt nie odpowiadał. Poszła tedy do rodziców i nocowała tam. Dopiero, gdy także i w niedzielę w południe nie mogła się dostać do wnętrza, sprowadziła policyę. Urzędnicy otwarli przemocą drzwi i znaleźli dziewczynę nieżywą w koszuli leżącą na kanapie. Zabiła się wystrzałem z brauninga w głowę. Na karteczkę, którą pozostawiła, prosi rodziców o przebaczenie i pisze, że nie zawiadziona miłość jest powodem samobójstwa.

— Berlin najdroższem miastem w państwie niemieckiem. Według zestawień biura statystycznego jest dziś Berlin najdroższem miastem w państwie pruskim. W Prusach, według tej statystyki ceny, na mięso wołowe, wieprzowe i stopowinę się podwoiły, częściowo podskoczyły jeszcze wyżej niż w pokoju. Jaja są droższe o 150 proc. w stosunku do cen przed wojną, masło o 70 proc. Chleb i mleko podrożały o 30 proc., kawa o 17 proc., w stosunku do roku 1913 o 24 proc. węgiel kamienny o 18 proc.

— Ludność Berlina w początku nowego roku coineła się w stosunku od początku roku 1915, a mianowicie z 1 945 684 na 1 835 094. Także i w porównaniu do początków grudnia 1915 r., gdzie cyfra ta wynosiła 1 837 169, zapisać należy ubytek. Ubytek ten w liczbie 2 075 powstał wskutek ubytku mężczyzn w liczbie 2 200, natomiast przybyło 125 kobiet. Liczba urodzin wynosi na 1000 mieszkańców 14 41 wobec 1908 proc w tym samym miesiącu roku ubiegłego. Natomiast liczba zawartych małżeństw pomnożyła się.

— Włamanie do składu masła »Union«. W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się złodzieje do głównego składu masła firmy »Union« przy Dresdenstr. 132. Skradli oni za 1 000 mk masła, margaryny i smalec. — Przed kilku dniami zrabowali złodzieje w składzie cygar przy Jerusalemstr. za kilkaset marek cygar, papierosów, cygarniczek i fajek z pianki morskiej.

## Wiadomości potoczne.

Koszta wojny. Angielski »Economist« obliczył, że pierwszy rok wojny kosztował jedynie w wydatkach bezpośrednich 3475 milionów funtów szterlingów (t. j. blisko 70 miliardów marek). Do dnia 31 lipca 1916 r. koszta wojny wynosić będą dalsze 5105 milionów, tak iż suma kosztów wojny za czas dwuletni, od sierpnia 1914 do lipca 1916 r., wyniesie 8580 milionów funtów szterlingów, czyli 171,6 miliardów marek.

Na czwórporozumienie przypada z tej sumy według »Economist« 5210 milionów funtów, a mianowicie na Anglię 1550, na Francję 1655, na Rosję 1425, na Włochy 360, a na Belgię i Serbię 220. W 3370 milionach, przypadających na mocarstwa centralne wynosi według »Economist« udział Niemiec 2100, Austro Węgier 1100, a Turcyi i Bułgaryi 170 mil.

Suma 171,6 miliardów marek nie pokrywa jednak ani w przybliżeniu faktycznych kosztów wojennych. Doliczyc do nich należy także zniszczony kapitał, straconą się roboczą, zniszczone wartości jak budynki, koleje, rolnictwo, stracone okręty i towary.

Straty w życiu ludzkim podwyższają ogólne koszty wojenne na okragio 200 miliardów, a za podstawę tego obliczenia bierze »Economist« liczbę około 4 milionów ludzi poległych, zmarłych i wskutek wojny zupełnie niezdolnych do pracy.

Od czasu trwania wojny zależeć będzie wysokość rent, jakie państwa spłacać będą musiały po nastaniu warunków normalnych. Już jednak po dwóch latach wojny ciężary staną się niemal nieznosne. Długi państw wojujących wzrosną bowiem po dwóch latach do około 180 miliardów mk. Spłata ich przy przeciętnej rencie 5,1 procent wynosić będzie rocznie przeszło 8 miliardów. (P.)

## OD REDAKCYI.

Pan A. Wojciak, Neuendorf. Takie sprawy zamieszczamy bezpłatnie

## Pokwitowanie.

Na bezdomnych rodaków w myśl odczytu Rady Narodowej złożyli w dalszym ciągu w »Dzien. Berlińskim«:

Fr. Paluszyński zł. u p. Schmidta	5.—	mk.
Hel. Baychler ze skarb. zł. u p. Schmidta	2.—	»
M. M. Moabit zł. u p. Schmidta	10.—	»
Agnieszka Duczmal	20.—	»
W. Jasiński, marynarz	10.—	»
Rodzina P.	4.—	»
Dr. Wł. Ulatowski, Kilonia	25.—	»
Każ. Kaczmarek	1.—	»
Trzeciak	5.—	»
Hildebrandt, Chlbg.	5.—	»
Zebr. przez p. Pracla od jeńc. Polaków	25.20	»
N. N.	3.—	»
Tow. P. P. S. w Berlinie	16.30	»
M. i J. Stefaniak	5.—	»
M. Schmack	10.—	»
Zb. G.	5.—	»
Wł. Cz.	5.—	»
M. Gt.	5.—	»
St. M.	5.—	»
Tow. Polek, Oberschöneweide, z rocznicy	79.—	»
Szeszuła z pola walki	5.—	»
Tomasz Rutkowski	10.—	»
Kółko wtorkowe	25.—	»
Tow. Pol. Kat. św. Kazimierza, Moabit		
reszta z rocznicy	1.50	»
J. Kępa, Neukölln	4.—	»
Dybizbańscy, Rummelsburg	15.—	»
St. Żebrowski i Mączyński	20.—	»
Zebr. w dniu rocznicy w Tow. Pol. Kat.		
Robotników w Lichtenbergu	17.95	»
Sz. Drozdowicz	5.—	»
St. Kowalski, landszturmista	10.—	»
Katarzyna Kokot	3.—	»
Fr. Kęmus	2.—	»
Joanna Kęmus	2.—	»
Aleksander i Feliks Kęmus po 50 fen.	1.—	»
Z obchodu styczn. Adlershof-Köpenick	8.80	»
Zebr. w Dzien. Berl. od 1. 1. 1916 r.	3109.19	mk

## Z Towarzystw berlińskich i okolicznych.

### Postępowania.

Związek Tow. Polskich w Berlinie. Towarzystwom, należącym do Związku donosimy, iż zebranie walne odbędzie się 9. lutego r. b. i prosimy, by Towarzystwa już teraz na swych zebraniach wpływali na to, by na walne zebranie wysłać delegata. Zarząd.

### We wtorek 8. 2:

- Tow. Polek połud.-wschodzie, Görlitzerstr. 43 o 9.
- Tow. Młodzieży Kwieciej. Wallstr. 20 o godz. 9 1/2. Walne. Wybór nowego zarządu.
- Tow. Kat. Robotników Polskich filia I, Grünar-Weg 27 o 9. Wykład.
- Tow. Polskich Fryzjerów, Grünar-Weg 27 o 9 i pół. Wykład.
- Sokół, Neukölln Jägerstr. 3 o 9. Ważne sprawy Plenarne.

### W środę 9. 2:

- Tow. śpiew. »Harmonia«. Niederwallstr. 11 o godz. 9. Zarządu.
- Tow. Polek im. Elizy Orzeszkowej w Lichtenbergu, Scharnweberstrasse 57 o 8 1/2.

### W czwartek 10. 2:

- Tow. kat. Robotn. Polskich filia III, Strassmannstr. 39 o 9. Wykład p. Gwizdka.

### Lekcje śpiewu.

- Tow. śpiewu Chopin. We wtorek lekcja śpiewu w lokalu przy Strassmannstr. 39 o godz. 9.
- Śpiewu kościelnego parafii św. Antoniego. — Lekcja we wtorek o godz. 9 przy Rüdersdorferstr. (Kellersaal)
- Tow. śpiewu »Dzwon«. Lekcja śpiewu we wtorek o 9 przy Weddingstr. 9.
- Tow. śpiewu »Lira«. Lekcja chóru miesz. w środę o godz. 9 przy Görlitzerstr. 43.
- Tow. śpiewu Halka. Lekcja chóru mieszanego w środę o 7. przy Bälowerstr. 107.
- »Harmonia«. Lekcja chóru męskiego w środę o 9-tej przy Niederwallstr. 11.

### Cwiczenia gimnastyczne.

- »Sokół« Berlin I. Cwiczenia we wtorek punktualnie o godz. 9.
- »Sokół« Berlin III. Cwiczenia co wtorek Köslinerstr. 17 o 9.
- Ześcisie Tow. gimn. Sokół I. Cwiczenia w środę o 8-mej przy Weberstr. 17.
- Sokół męski Charlottenburg. Cwiczenia co ośrodek od godz. 9—11. wiecz.

### Schadzki.

- Tow. Polek pod op. św. Józefa. Schadzka dla dzieci w wtorek o godz. 3 u p. Goździewicz, Grünar-Weg 27.

## Z życia Towarzystw charlottenburskich.

Komitet Towarzystw Polskich, Charlottenburg. W czwartek dnia 10 b. m. posiedzenie przy Kaiser-Friedrichstr. 84 o 9.

Otworzyłem  
**szewski warsztat**  
reparacyjny  
przy **Holzmarktstr. 13.** Za  
skorą i rzetelną obsługę ręczną  
**Wojciech Bartkowiak.**

## Kawaler

26 lat, elektrotechnik, posiadający  
własny interes, szuka

## panny

lub młodej wdowy z cokol-  
wiek majątkiem celem ożenku.  
Łask. zgł. z dołączeniem fotog.  
pod „W. 100“. Postamt S.O. 33.

Poszukuje się uczciwej

## sluzącej,

kóra jest zdolna **prowadzić**  
**gospodarstwo** w średnim  
domu. Zgł. do eksped. »Dzien.  
Berlińskiego« wieczor. od godz.  
6-7-mej.

## Książki polskie

na dogodne spłaty mies.  
**Obrazy polskie**, narodowe,  
historyczne, krajozn. relig., itd.  
w ogromnym wyborze z wysok.  
rabatem woj. **Katalog nowy**  
**bezpłatnie.** Za pośrednictwem  
w przekazywaniu zamówień wys.  
nagrody. Księg. Wydawn. Polska,  
Poznań—Posen, Schiessfach..

Poszukuje się

## kierownika

lub kierowniczkę  
**windy**  
[Fahrstuhlführer].  
**Technikum Süden**  
Telefon Moritzplatz nr. 6421.  
**Kottbuserdamm 79.**  
Dla niewykształconych krótko-  
trwałe kursa na dogodnych warunk.

Prosimy Was, jednajcie  
»Dziennikowi Berliń-  
skiemu« jak najwięcej  
abonentów.

Największy i  
najrzeteln.  
skład polski  
i reparacyj.  
Zegareł. z gwiazdą „Mars“  
zost. srebr. lub złoty okazali  
się teraz jako najpewni, pod  
pełną gwar. Gorąco do polecon.  
jako zeg. wojenny teraz 12, 16, 18  
22, 27, 30, 36 do 500 m. Niędz. od-  
biorem i zwracam wpłac. sumę.  
Zamów. nadchodzić codzieln z  
najroz. stron 35 lat. Osobne  
oczniki i na zeg. „Mars“ gratis!  
J. Paschke, zegarm. i zlotn.  
Berlin, Langestr. 110.

**DZIENNIK BERLIŃSKI**  
kosztuje z odnośnieniem  
do domu tylko **81 fen.**

Powołujmy się przy  
zakupach zawsze na  
ogłoszenia podane  
w „Dzien. Berlińsk.“

## Jedyna polska fabryka cygar i papierosów i krajalnia tytoni



**W. H. FYRST, BERLIN O., SCHILLINGSTR. 9**

Hurtownie! Tel. Königstadt 1696. Detalicznie!

połącza wyroby własne.  
Tytonie ture i w paczkach po 1, 2 i 3 fen. za gram, od 25 gramów począwszy.  
Głazy 100 sztuk tylko 35 fen. Maszynki. Papierki.  
Hurtownie skład papierosów „Noblesse“ i „Extra Noblesse“, „Dubec“, „Wulkan“,  
„Sultana“ i wiele innych tutejszych i zagran. które po fabrycznych cenach oddaje.

„Dziennik Berliński“ można teraz nabyć na  
następujących dworcach:

**Friedrichstrasse, Alexanderplatz**  
**o o o o o o o o i Śląskim dworcu. o o o o o o o o**

## śp. Irena Bleszyńska

maturzystka polskiej szkoły żeńskiej w Warszawie, rozstała się tamże  
w niedzielę, dnia 6 bm. z życiem doczesnem, przedwcześnie, bo w 18.  
wiosnie życia, z powodu nabawienia się choroby sercowej wskutek  
wypadku. — Pamięć Jej świętą dla nas będzie! Nieskalane życie —  
wzorem. Cześć Ci serdecznie ukochana siostrzyczko! Duch Twój  
zawsze z nami będzie, a ideały wspólne, d a których niesprawiedliwie  
zgastaś — będą główną wytyczną — celem życia naszego.  
Bolesną tą wiadomością, tem rozpaczliwszą ze względu na po-  
woły śmierci, dzielię się ze wszystkimi krewnymi, przyjaciółmi i życz-  
liwymi w nieutulonym serdecznym żalu

w imieniu rodziny  
**Henryk Bleszyński.**

## Zosinkę

Dnia 6 bm. o godz. 7 rano podobano się Panu Bogu  
powołać do siebie po krótkich lecz ciężkich cierpieniach  
nas a najukochańszą córeczkę  
**Antoni Nowak wraz z żoną i dziećmi.**  
Berlin, Strassmannstr. 13.  
Pogrzeb odbędzie się w środę o godz 4 na cmentarzu  
w Wilhelmsbergu.

**Baczność!**  
W celu umożliwienia Ro-  
dakom zamieszkałym  
**w Hamburgu i okolicy**  
prenumerowania i nabywa-  
nia pojedynczych numerów,  
otworzyliśmy  
stałą agenturę  
»Dziennika Berlińskiego«  
u. p. Jendryke  
Michaelsstr. 18.

**Pana na stancje**  
przyjmie zaraz **M. Krajewska,**  
Blumenstr. 79.

## Wyprzedaż inwenturowa zakazana.

**Sprzedają jak następuje:**

Za 15.—, 22.—, 30.—	ładne płaszcze gumowe, w nieb. i ziel. kolorze z najlepszej gumy.
» 8.75, 15.—, 25.—	Sliczne ulstry z najlepszego materiału.
» 12.—, 18.—, 26.—	Piękne kostiumy.
» 36.—, 45.—, 54.—	Kostiumy modele z aksam. kamg. i suk.
» 33.—, 48.—, 60.—	Astrachan., bawel. plusz. i krymerk. płaszcze długie.

**Za 25.—**  
kostiumy z lo-  
denu

**Za 25, 33, 45 m.**  
aksamitn. i jed-  
wabne suknie.

**Za 67.—, 83.— 96.—** ładne płaszcze plusz. z seal i jedw. na czy-  
stej jedwabnej podszewce.  
» 29.50.— 35.—, 58.— Czysto jedw. płaszcze gum. w nieb., zielon.  
czarn. kolorze, najlepsza guma  
» 160.—, 250.—, 450.— Piękne płaszcze futrzane, seal, bisan, najlep.  
kuśnierska praca.  
» 10.— 15.— Peleryny z loden, płaszcze z loden  
» 10.— 15.— 22.— Spódnice modele.

Wybór dla pozamięsc. przy malej wpłacie. Wymiana  
dozwolona. — Dla korpulentnych figur-wyбір w każdym  
oddziale.  
W niedzielę od 12—2 godziny otwarte.  
**WESTMANN.**  
Berlin W. Mohrenstrasse 37a przy Kolonadach. NO., Gr. Frankfurterstrasse 115 przy Andreasstrasse.